

Warszawa, 20 maja 2024

dr hab. Igor Przybylski prof. uczelni
Wydział Malarstwa
Kierownik Katedry Rysunku dla studentów II-V roku

**Recenzja w postępowaniu habilitacyjnym
w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki
dr Aleksandry Zuby-Benn.**

W skład przesłanej do mnie dokumentacji wchodzi:

- wniosek o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego;
- dane wnioskodawcy;
- uchwała Rady Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych im. E. Gepperta we Wrocławiu;
- kopia dyplomu doktorskiego;
- kopia pisma potwierdzającego skład Komisji z Rady Doskonałości Naukowej;
- umowa o dzieło;
- dwie części drukowanej dokumentacji - autoreferat i dokumentacja fotograficzna;
- pendrive z elektronicznymi wersjami dokumentów.

OSIĄGNIĘCIAARTYSTYCZNE:

Po uzyskaniu stopnia doktora w latach 2011-2023 pani Aleksandra Zuba-Benn była autorką 22 wystaw indywidualnych, w tym jednej zagranicznej. Wydarzenia te miały miejsce zarówno w publicznych instytucjach kultury, jak też w galeriach prywatnych. W tym okresie była także uczestniczką ponad osiemdziesięciu wystaw zbiorowych, realizowanych głównie w Polsce, ale też w kilku krajach europejskich, uczestniczyła w licznych konferencjach i seminariach. Pani Aleksandra brała także udział w wielu projektach realizowanych w więcej niż jednej instytucji kultury np. w: Międzynarodowym Projekcie „Tolerancja”; Międzynarodowym Projekcie Artystycznym „Terytorium”; Międzynarodowym Triennale Malarstwa Regionu Karpat „Srebrny czworokąt” (w roku 2018 i 2021), była uczestniczką 25 plenerów (głównie Bolestraszyce/Tarnobrzeg, Olkusz). Szczególnie istotna wydaje się działalność pani Zuby-Benn w Tarnowie i w regionie Podkarpacia/Małopolski. Aktywne działanie popularyzatorskie, promujące kulturę i sztukę w środowisku lokalnym wydaje się tu wyjątkowo cenne.

DZIAŁALNOŚĆ DYDAKTYCZNA, ORGANIZACYJNA I POPULARYZATORSKA:

W latach 1993-2021 dr Zuba-Benn pracowała w Liceum Sztuk Plastycznych w Tarnowie, gdzie prowadziła zajęcia z tkaniny artystycznej, rysunku i malarstwa. Od 2012 r. pracuje także w Instytucie

Sztuki PWSZ w Tarnowie (od niedawna Akademia Tarnowska). Obecnie na stanowisku adiunkta prowadzi zajęcia „Malarstwo i techniki eksperymentalne” na poziomie licencjackim kierunku Wzornictwo. Już po uzyskaniu stopnia doktora była członkiem Senatu, Kolegium Elektorów PWSZ czy Komisji Wyborczej w macierzystej jednostce, angażowała się w organizację cykli wykładów, plenerów i wyjazdów edukacyjnych. Dość obszerna jest też lista publikacji i katalogów z wystaw.

AUTOREFERAT, OSIĄGNIĘCIE ARTYSTYCZNE:

Na początku muszę przyznać, że dość specyficzny jest podział na tekst i fotografie. Trudno się bowiem czyta o obrazach przywoływanych w autoreferacie, których zdjęć trzeba szukać w innej części dokumentacji, po czym znów musimy wrócić do tekstu. Jest to formuła nieco męcząca, a także wymagająca więcej czasu, który przecież jest dziś tak cenny...

Wróćmy jednak do meritum. Osiągnięcie habilitacyjne składa się z 51 dzieł podzielonych na 4 grupy, wszystkie są datowane pomiędzy 2013 a 2023 rokiem. Mamy zatem do czynienia z szeroką reprezentacją twórczości pani Aleksandry, która powstała już po uzyskaniu stopnia doktora.

Na omawiane cztery grupy prac składają się:

- prace malarskie, głównie akwarele, ale też prace w technice mieszanej;
- prace malarskie z cyklu „Biochromatic”, malowane barwnikami naturalnymi;
- obiekty-Struktury z papieru;
- obiekty-Struktury z wikliny.

„Dopiero mówiąc o sobie, mówi się o całym świecie. Ważne, żeby było to wyznanie prawdziwe, wtedy może stać się odkryciem.” Te słowa Magdaleny Abakanowicz otwierają wstęp do autoreferatu dr Zuby-Benn. Autorka już na samym początku odpowiada na postawione sobie pytanie: Czym jest dla mnie sztuka? „Sztuka pomaga mi uświadamiać sobie pewne aspekty życia. (...) Jest zatem sztuka polem określania własnej tożsamości (...). W tej wielowarstwowej przestrzeni główny nurt moich zainteresowań kieruję ku naturze, która według mnie stanowi najbliższe człowiekowi środowisko. Przez pryzmat zachodzących w niej zjawisk i procesów interpretuję ważne dla mnie tematy.(...) moje działanie na polu sztuki często przebiegają równoległe i wielokierunkowo, podejmuję tę samą problematykę, ponieważ jest ciągle aktualna, wymaga tylko ponownej rewizji i weryfikacji.”

Z pewnością istotną cezurą dla artystki jest rok 1986, w którym realizowała dyplom z tkaniny w Pracowni Gobelinu pod kierunkiem prof. Magdaleny Abakanowicz. Zainteresowanie tkaniną do dziś pozostało jednym z najistotniejszych kierunków pracy twórczej dr Zuby-Benn.

Pisząc o malarstwie autorka przywołuje postaci dla niej istotne, które malarstwo uprawiały bądź zajmują się nim do dziś: Piotr Potworowski czy Stanisław Baj.

„Nie interesuje mnie pejzaż jako wycinek natury, jako kadr, raczej jako jednostkowe zjawisko(...). Wszystkie te pejzaże mówią o tych samych najważniejszych dla człowieka sprawach, jego przynależności do nich, złożonej prostocie życia. Identyfikuję się ze słowami wspaniałego malarza, Stanisława Baja: „Wierzę, że wszelkie przyrodnicze formy życia posiadają swoją osobowość

i duchowość.” Te słowa chyba najpełniej oddają podejście do pracy twórczej pani doktor Zuby-Benn. Jej rozwój artystyczny w głównej mierze opiera się na kontakcie z naturą. Praca z materiałami wynikającymi wprost z przetworzenia substancji naturalnych (wiklina, papier czerpany czy naturalne barwniki), oparta na bezpośrednim obcowaniu z przyrodą doprowadziła artystkę do przemysłów dotyczących ekologii: „Obraz współczesnej cywilizacji, degradacja środowiska, mimo apeli o jego ochronę, brutalna ingerencja w przyrodę, nadprodukcja i brak świadomości reperkusji tych działań są dla mnie przerażające. Żyjemy w kulturze tymczasowości (...)”.

We współczesnym świecie nękanym przez gwałtowne zjawiska meteorologiczne i bombardowanym informacjami o zbliżającym się nieuchronnie końcu cywilizacji nie ma czasu na refleksję. Jeśli prześledzimy, jak zmniejszyła się ilość opadów nad Polską na przestrzeni ostatnich 30 lat - jasno zobaczymy, jak bardzo zmienia się klimat. Jest to fakt, którego żadna, nawet najbardziej żarliwa dyskusja zmienić nie może. Ludzkość, która sama zapędziła się w „kozi róg”, próbuje teraz wszelkimi możliwymi środkami ograniczyć skutki swej wcześniejszej bezmyślności. Coraz więcej gatunków fauny i flory bezpowrotnie znika z powierzchni naszej planety.

Populacja kleszczy, które zakażają boreliozą, rozwija się u nas coraz prędniej. Owady z Azji i Afryki coraz lepiej czują się w warunkach europejskich. Zawitał już do nas gatunek afrykańskiego kleszcza biegającego Hyalomma, o którym nie wiemy jeszcze dokładnie, czym może nas zarazić. Przetrawanie tych owadów ułatwiają ciepłe zimy w Europie, które ostatnio zdarzają się niemal regularnie. Denga, gorączka Zachodniego Nilu, żółta febra czy wirus Zika to egzotyczne choroby, które już dziś mogą do nas przynosić komary tygrysie. Azjatycki szerszeń, choć nie tak wielki, jak straszą niedouczzone media, jest niezmiernie niebezpieczny dla ważnych w naszym ekosystemie pszczoł - jeden owad potrafi zamordować tysiące tych miododajnych stworzeń. Pierwsze okazy tych owadów były widziane już przy naszej zachodniej granicy. Niedobór miodu to tylko nieistotny drobiazg, fragment wierzchołka góry lodowej, tylko której? Większość lodowców zupełnie się roztopiła w wyniku wzrostu średniej temperatury na Ziemi...

Coraz częściej zdarzają się potężne niże o wartości poniżej 950 hPa, które sąsiadują z wyżami powyżej 1050 hPa, co z kolei powoduje powstawanie huraganów i atypowych zjawisk meteorologicznych. Tornada i cyklony pojawiają się wciąż bliżej i bliżej nas.

W 2024 roku miesiąc luty był najcieplejszy w wieloletniej historii badań meteorologicznych. Późniejsze przymrozki wyniszczyły część upraw sadowników, co z pewnością odbije się na cenach czereśni i wiśni...Upały i susze wyniszczają plony kawy, kakao, kukurydzy. Kolorowe dziś jeszcze pola za kilkadziesiąt lat mogą stać się monochromatycznym ugorem.

Proekologiczni działacze przyklejają się do jezdni w największych miastach Europy, by w ten sposób zwrócić uwagę na problem zanieczyszczenia i degradacji naszego ziemskiego domu. Czy za kilkadziesiąt lat gatunek ludzki będzie skazany na przymusową, bezpowrotną podróż na Alfa Centauri?

Dziś bio-art czy sztuka proekologiczna to często eksplorowane kierunki. Dobrym przykładem będzie tu wystawa „System wczesnego ostrzegania” w warszawskim Salonie Akademii, która odbyła się wiosną 2024 roku.

„Wystawa skupia się na współistnieniu ludzi i ptaków jako gatunków stowarzyszonych. Wiele gatunków ptaków przystosowało się do współzamieszkiwania miast, współdzielenia przestrzeni razem z ludźmi. Ptaki są ofiarami działalności ludzkiej, wiele gatunków stoi współcześnie na granicy wymarcia. Z drugiej strony ptaki są też mistrzami adaptacji do toksycznych warunków. Wrony stosują subwersywną strategię używając kolców na gołębnie do tworzenia konstrukcji swoich gniazd. Słowiki potrafią śpiewać głośnie w warunkach zurbanizowanych zagłuszając szum samochodów.” Ten fragment tekstu kuratorskiego Diany Lelonek świetnie ilustruje podejmowana problematykę.

Sztuka związana ekologią i ochroną natury jest dziś wyjątkowo popularna i na czasie, jednak fenomen pejzażu pozostaje nieco zapomniany. I choć są osoby artystyczne zajmujące się wyłącznie pejzażem - nie zyskują szczególnej popularności. Jednym z niewielu wyjątków jest tu osoba prof. Stanisława Baja, który od wielu lat pozostaje wierny tematyce pejzażu i polskiej wsi. Można chyba zaryzykować stwierdzenie, że to artystyczny autorytet pani Aleksandry. Ten malarz, od lat skoncentrowany na rzece Bug, rozpatruje niezliczoną ilość aspektów jej istnienia w setkach obrazów. Wraca do tej samej rzeki po wielokroć, starając się zgłębić jej najskrytsze sekrety, które tylko najbardziej wnikliwy i cierpliwy obserwator jest w stanie dostrzec i rozszyfrować. Oczywiście może nasunąć się pytanie, czy takie malarstwo nie zbliża się niebezpiecznie do taśmowej produkcji, czy nie traci przez to na jakości?

Paul Klee, którego znamy z niezwykle różnorodnej aktywności w obszarze malarstwa, w obrazie „Mazzaro” z 1924 z pomocą chłodnych tonów układa hierarchię kolejnych planów. Ten obraz przyszedł mi na myśl, bo w tym roku obchodzimy setną rocznicę jego powstania.

Akwarela, którą wówczas zajmowali się Klee, Marc czy Kandinski, była polem do eksperymentów. Dziś, sto lat później, jest to technika nieco zapomniana, często używana przez malarzy-rzemieślników do twórczości czysto zarobkowej. Warto więc docenić wszelkie próby wydobycia tak przecież pięknej i niełatwej sztuki z niechlubnej, komercyjnej niszy. Jednym z ciekawszych przykładów współczesnego wykorzystania tej właśnie techniki był cykl prac Basi Bańdy „Akwarele na obniżenie ciśnienia”, artystka przez dłuższy czas każdego dnia udostępniała jedną ze swych prac na platformie społecznościowej „Instagram”.

Kiedy w 2009 na Biennale di Venezia Pavel Pepperstein pokazał cykl akwarel „Pejzaż przyszłości” - głosy krytyków były nadzwyczaj pozytywne a sam Orhan Pamuk porównywał twórczość Peppersteina do Williama Blake’a. Zresztą takie przypadki, dotyczące artystów pracujących technikami wodnymi, były obecne także na kolejnych edycjach Biennale ale też Documenta w Kassel. Widać więc wyraźnie, że akwarela nadal „żyje” i jest techniką, z której nie warto rezygnować.

Kiedy mam przed oczami akwarele dr Zuby-Benn - myślę o pejzażu. Szczególnie w pracach „Nieboskłon” czy „Z oddali” solidnie budowana jest przestrzeń, czuć tu przepływ mroźnego powietrza. Obrazy z cyklu „Zapis naturalny”, mimo mechanicznej metody przestawiania blejtramu w celu naciekania farby zgodnie z ziemskim przyciąganiem, też mają w sobie dużo tlenu. I choć mogą nieco drażnić strużki spływającego koloru, te akwarelowe płótna bronią się właśnie przestrzenią. Jedne z nich są skromne, inne składają się z wielowarstwowych zacieków tworzących unikalną strukturę

malarską. Chłodne barwy stosowane w większości akwarel przyczyniają się do uwydatnienia odległości między poszczególnymi planami. Formaty dzieł są dość zróżnicowane i, jak na tę technikę, są one dość dużych rozmiarów - często to kwadraty, ale też prostokąty o wymiarach od 120x120 cm do 60x80 cm.

Cykl „Biochromatic” jest wykonywany barwnikami naturalnymi na papierze akwarelowym. Przestrzeń jest tutaj mniej istotna. Liczy się znak, odcisk, jaki dana substancja zostawia na papierze. Tłem jest zawsze szarość podkładu. Mam wrażenie, że oglądam ćwiczenia z różnymi kolorami naturalnego pochodzenia. Oczywiście mają swój urok, rozlewające się pigmenty na akwarelowym papierze zostawiają niepowtarzalny ślad, trzeba przyznać, że ten cykl jest wykonany z dużą plastyczną kulturą i gdyby nie tytuły prac, które ograniczają się do podania rodzaju użytego barwnika, pewnie wrażenie z całości byłoby jeszcze lepsze. Niemniej trochę szkoda, że te doświadczenia nie poszły nieco dalej, bo wyobrażam sobie, że można w takiej technologii wytworzyć dużo bardziej interesujące i nieprzewidywalne malarskie struktury, z większym zaangażowaniem w tę tonalną grę całej powierzchni dedykowanego prostokąta.

Obiekty z papieru i wikliny to w większości przestrzenne struktury, budowane z naturalnych substancji. Te obiekty inspirowane elementami natury mają często charakter efemeryczny, są nadzwyczaj subtelne przy dużym stopniu komplikacji. Płatanina pasków z ciętego, ekologicznego pakowego papieru przekłada się na konstruowanie nowych tymczasowych przestrzeni podobnie wygląda to w przypadku wikliny.

Myślę, że tworzywo i to, w jaki sposób artystka je wykorzystuje, ma tu swoje istotne znaczenie. Chociaż nie jest to może donośny głos w ekologicznym dyskursie to można chyba zaryzykować tezę, że pani Aleksandra Zuba-Benn szeptem włącza się w tę dyskusję, w gruncie rzeczy nadzwyczaj istotną dla przyszłości naszej cywilizacji.

KONKLUZJA:

Warto podkreślić wysoki poziom aktywności twórczej i popularyzatorskiej pani dr Zuby-Benn, szczególnie w lokalnym środowisku, co przekłada się na istotny wkład w propagowanie kultury i sztuki. Podsumowując całość dorobku, w szczególności zawartość dotyczącą postępowania habilitacyjnego mogę stwierdzić, że przedstawiona dokumentacja spełnia wymogi określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r. poz. 742 z późn. zm.) i popieram wniosek o nadanie pani Aleksandrze Zubi-Benn stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Igor Przybylski